№. 43. Kraków 23 Lutego — Piątek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 zlr. 30 kr. — kwartalna 4 zlr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 zlr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 22 lutego.

Znajdujemy we wszystkich prawie dziennikach cytowany następujący artykuł *Timesa* o Prusach:

Przykrą jest rzeczą, że Prusy upierają się przy zostaniu po za sferą największéj kryzys od lat czterdziestu w sprawach europejskich zaszłéj. Stanowisko Prus z powodu biegu wypadków, jest coraz fałszywsze. Z jednéj strony, jeżeli wojna potrwa, rozszerzy się wkrótce do Niemiec i będzie wymagać albo udziału Prus, albo téż kroków nieprzyjacielskich z ich strony; z innéj strony jeżeli negocyacye o pokój które się w Wiedniu otworzą, doprowadzą do rezultatów dostatecznych, Prusy nie będą zadowolnione widząc się wykluczonemi z konferencyi, na których spodziewały się, że nie zostaną bez wpływu. Rzeczą jest pewną, że żadne z państw sprzymierzonych nie pozwoliły na to, aby Prusy zajęły dawne swoje stanowisko na konferencyach europejskich chyba wtedy, gdyby wyraźnie przyjęły na siebie zobowiązania równe tym, według których działają inne mocarstwa, tak co do tego co jest przedmiotem obecnéj walki, jak téż co się tyczy sposobów, aby założony cel osiągnąć. Przystąpienie Prus do traktatu 2go grudnia, które przed niejakim czasem mogło być bardzo korzystném dla Europy, jest teraz faktem całkiem nic nieznaczącym: negocyacye trzech dworów sprzymierzonych posunęły się naprzód od chwili podpisania tego traktatu. Ich wojskowi komisarze zajmują się w Paryżu i w Wiedniu odznaczeniem kroków wojskowych operacyj, w razie nieudania się negocyacyj wiedeńskich. Zadne zobowiązanie się Prus nie miałoby dzisiaj wagi tylko o tyle, jeśliby zaręczało sprzymierzonym czynny udział tego mocarstwa w razie dalszego prowadzenia wojny. Mocarstwa Zachodnie przystaną prawdopodobnie na zawarcie z Prusami traktatów przymierza odrębnych, aby zadość uczynić woli Króla, lecz pod warunkiem, aby te traktaty obowięzywały nieodwołalnie rząd pruski do takiego samego czynnego politycznego kierunku, w jakim postępuje Austrya i mocarstwa Zachodnie. Mamy powody mniemać, że kombinacya takiego rodzaju jest przedmiotem obecnie całéj wagi gabinetu berlińskiego, który musiał się przekonać, że postanowienie jakie weźmie, będzie dla niego nadzwyczaj krytyczne. Jeszcze tylko jeden tydzień wahania i jedna tylko intryga stronnictwa dworskiego w Berlinie, a Prusy znaleźć się mogą po za sferą kombinacyj, które nietylko ułożyć mają sprawę wschodnią, ale nawet równowagę władzy w Europie. Sympatye tradycyjne Anglii dla głównego państwa protestanckiego w północnych Niemczech, niemają już żadnego wpływu na ludzi stanu w Anglii. Widzimy tylko w dwuznacznem postępowaniu ministrów pruskich jednę z głównych przyczyn wojny i jednę z okoliczności, które pogorszą jeszcze położenie. Zdaje się, że lord John Russell udając się do Wiednia, przedstawi sposób widzenia gabinetu angielskiego dworom w Paryżu i w Berlinie, i że po tak uroczystém doświadczeniu zniknie zapewnie wszelka niepewność w gabinecie berlińskim. Misya lorda John Russell przekona całą Europę, że mocarstwa europejskie otwierają negocyacye z zupełną dobrą wiarą i szczerością, i kilka dni zdecydują, czyli Prusy przyłączą się lub nie, jest bowiem rzeczą pewną, że każde mocarstwo, które w nich weźmie udział, bierze obowiązek z góry przyjęcia wszelkich szans wojny, w razie, gdyby się negocyacye nie udały. Kierunek gabinetu berlińskiego w téj okoliczności orzecze, czyli Prusy zostaną nadal pod wpływem Rosyi, lub téż czyli staną na czele Niemiec północnych i zostaną sprzymieńcami Anglii; czyli przyjmą wspólnictwo, aby przeciągnąć wojnę niesprawiedliwą ze strony Rosyi, lub téż, czyli się połączą z innemi mocarstwami, aby przywrócić zaszczytny pokój.

Korespondencya Czasu.

Z pod Brodów 18 lutego. *)

Myśląc o przyszłém urządzeniu gospodarstw naszych, nie należy wpatrywać się ani w stosunki które runęły na zawsze, ani bezpośrednio w przyszłość, którą przewidzieć możemy. Potrzeba stan istotnie obecny brać za podstawę i z niego ciągnąć korzyści, jak tylko można największe. Mniemam, iż w téj mierze błędnie kwestyą postawili ci, którym o to chodzi wyłącznie: jakim sposobem wieśniaków do najmu zniewolić? Mnie się zdaje, iż pytanie tak stawić należało: jakim sposobem utrzymać się przy intracie z dóbr ziemskich, kiedy wieśniaków do najmu niemożemy nakłonić?

Sam niedostatek robocizny zwłaszcza do żniw, wskazuje potrzebę zmniejszenia rozciągłości obszarów pod uprawę ziarna przeznaczonych. Skoro nie trzeba żeby kupiec sprowadzał więcéj towarów, aniżeli będzie mógł sprzedać, tém bardziéj nie trzeba aby gospodarz siał więcéj, aniżeli będzie mógł zbierać. Każden mniéj więcéj poznać potrafi otaczający go targ najmu, znając ludność sąsiedzką, możebność sprowadzania i pomieszczania wyrobników z stron dalszych i konkurencyą która go czeka. Podług liczby rąk któremi rozrządzania ma pewność, obrachować powinien liczbę kóp, którą zebrać będzie w stanie, a ztąd znajdzie wysiewy i liczbę morgów pod uprawy zbożowe przeznaczyć się mających.

Przypuszczam, iż w przecięciu całego kraju, za czasów pańszczyzny chłop robił dwa dni w tydzień przy żniwie, a dzień trzeci w przerobny za pieniądze; a mniemam, iż ta robocizna na jednę trzecią zeszła: przeto że tam, gdzie zbierano **3000** kóp, już tylko **1000** zebrać można z łatwością. Jednak tylko w połowie ubytek robocizny przypuszczę. Gdyby mi zarzucono przesadę, okazałyby się bezzasadnemi skargi szanownych korespondentów. Jeżli są ugruntowane, o czém nie wątpię, więc należałoby o połowę zmniejszyć wysiewy. Inaczéj, albo znacznéj części plonu wcale nie zbierzemy, albo żniwa tak się długo będą ciągnąć, iż się wiele ziarna zmarnuje, albo tak będą kosztowne iż się nakład nie wróci.

Jeżeli zaś połowę roli poza obrębem zasiewów zbożowych zostawimy, do jakichże przyjdziemy stosunków?

Do takich samych stosunków, jakie w Anglii najkorzystniejszemi być uznano. Czytamy bowiem w analizie badań parlamentowych (*Vom Ackerbaue in Irland und in Grossbritannien. Wien. Gerold. 1840. T. II. str. 159*), iż najlepszy sposób podniesienia gospodarstw obejmujących więcéj jak sto morgów, jest produkowanie paszy dla bydła na $^3/_4$ częściach i skonsumowanie téj paszy na własném gospodarstwie.

Pierwszą więc rzeczą jest, żeby tę całą część pól która przechodzi siłę roboczą przy żniwie, na produkowanie paszy, lub tymczasem na ugory przeznaczyć. Na poparcie, muszę zdanie wyrazić doświadczonego niegdyś w Sandomierskiém rolnika, który utrzymywał, iż do każdego płodozmianu dłuższego, koniecznie ugór, bodaj czy nie dwuletni wchodzić powinien.

Przez to więc jedna trudność zostałaby usuniętą, z braku roboty pochodząca.

Ale drogo zostałaby ta trudność usuniętą, gdyby kosztem czystego przychodu: bo powiększenie obszarów pod paszę i pastwiska przeznaczonych, musi naturalnie mieć za skutek powiększenie chowu bydła. Wprawdzie samo odświeżanie fornalek własnych i pługów własnych, zagarnie część niejaką przychowku, ale czyż sprzedaż braków zapewniona? czyż nabiały dadzą się spieniężyć? czy zgoła chów bydła okazał się kiedykolwiek zyskownym?

Zdaje mi się, że takim być niemógł, czy dlatego że liche żywienie wzrost młodego bydła spóźniało; czy dla tego że konsumpcya mięsa za małą dotąd na wsi była, żeby sprzedaże na rzeź zyskownemi uczynić; czy też z przyczyn innych, które nie tu miejsce wyliczać. Wszelako w niedalekim od Brodów obszernym majątku w cyrkule Złoczowskim położonym, w którém sławne są owczarnie, wiem, że z powodu potrzeby powiększenia inwentarzy roboczych, musiano już liczbę owiec zmniejszyć, pomimo tego że ten majątek obszerne sianożęcia posiada. Gdyby więc właściciel zmniejszył zasiewy zbożowe, mógłby paszy więcéj produkować i dawny przynajmniéj stan owiec zachować. Cóż dopiéro w dobrach w łąki ubogich? Zarzutu zaś że słomy przez to brak nastąpi, teraz nie rozbiorę, bo w dalszym toku znajdzie swą odpowiedź.

Ważniejszą jest kwestya tycząca się sprzedaży na rzeź. Wątpię ażeby temu kto chciał zaprzeczyć, iż całe powodzenie naszego rolnictwa od tego zależy, ażeby bydło jak najwięcéj paszy folwarcznéj spożywało na folwarku, a wszystko bydło od gospodarstwa brakowane, ażeby w kraju a nawet w okolicy skonsumowaném zostało. Słowem, ażeby jak najwięcéj bydła trzymać mogły folwarki, a jak największą była konsumpcya mięsa w kraju.

Pierwsze dokonać, od woli gospodarza zależy; przecie żeby zyskowném było, drugiego potrzeba, które od woli naszéj nie zawisło.

Czyli na takie pomnożenie konsumpcyi mięsa rachować można? rozważę w liście następnym.

*) Patrz nra 30, 33, 35, 38 i 40 „Czasu“. (P. R.)

Wiedeń 20 lutego.

ω Polityka Austryi w kwestyi wschodniéj stała się określoną i nacechowaną tak wyraźnie, że stanowcze i niecofalne koncessye ze strony Rosyi, będą tylko mogły wstrzymać gabinet tutejszy od udziału czynnego w wojnie. Anglia dobija się o spokojny rozwój na przyszłość swéj potęgi morskiéj i swego handlu na wschodzie. Francya widzi w kwestyi wschodniéj drogę do wejścia na to stanowisko, z jakiego od roku 1815 była mniéj lub więcéj we wszystkich sprawach europejskich odsuniętą. Austrya ma na wschodzie oprócz in-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O TRZECIÉJ EPOCE PLEMIENIA LUDZKIEGO

z powodu dzieła: **Ojcze nasz.**

Są książki, których wpływ i znaczenie niedają się zaraz po wyjściu na świat ocenić — dopiero po latach można poznać ich zgubne lub zbawienne działanie na umysł spółeczeństwa. Głębiéj pomyślane, powolniéj wciskają się do przekonań, ale raz wcisnąwszy się, nie łatwo mogą być ze zdobytego stanowiska wyparte. Do tego rodzaju ksiąg wypada policzyć wyszłe przed kilką laty dzieło: *Ojcze nasz*, o którém dziś prawie niemówią, a ktore z innemi w tymże duchu pisanemi książkami, spłodziło pewien szereg pojęć mających obieg tak między myślącymi, jak biernymi głowami, a pojęć mocno odstępujących od nauki kościoła. Owóż z powodu książki *Ojcze nasz* podaję tych kilka uwag, będących dość na dobie:

Niebo i ziemia przeminą, a słowa moje nieprzeminą. — Gdyby się królestwo Boże przez Chrystusa w plemie ludzkie wszczepione, w czémkolwiek mogło odmieniać, gdybyśmy mieli prawo oczekiwać czegoś doskonalszego, jak to co Chrystus ustanowił, aby ziemię z niebem przejednał, natenczas zakon jego chybiłby celu, nieodpowiadając wszystkim istnienia potrzebom, i niezdolnymby się okazał do dopełnienia swego i naszego przeznaczenia, czyli do doprowadzenia nas do najwyższéj możebnéj doskonałości którą nam wskazał, mówiąc: „*Bądźcie doskonałymi, jako ojciec wasz w niebiesiech jest doskonałym.*“ — „*Nie jest Bóg jako człowiek, aby kłamał, ani jako syn człowieczy, aby się zmieniał*“, mówił Balaam. Nie zmienia się Bóg, nie zmieniają się też wyroki jego, ani ustanowienia. Królestwo Boże niepodpada reformom, jak państwa tego świata. Mogą monarchie absolutne zmieniać się w konstytucyjne, mogą państwa monarchiczne stawać się republikańskiemi, a republikańskie znowu monarchicznemi, bez nadwerężenia swéj istoty; lecz królestwo Boże w istocie swéj musi zostać niezmienne, jak Bóg jest niezmienny; gdyż źródłem królestwa Bożego jest „*słowo*“ Boże w ludzkiém plemieniu. Przeto mówimy z apostołem ś. Pawłem: „*Choćbyśmy sami, a nawet choćby Anioł z nieba co innego wam mówił, jak to cośmy wam podali, niech będzie przeklęty.*“

Ta prawda, tak łatwa na pozór do wyrozumienia, dziś jednak rozlicznym nieporozumieniom podlega, a to najwięcéj ze strony tych, którzy niepowołani do tego, chcieliby zakon Chrystusowy zrobić uczestnikiem światowych pomysłów *postępu*. Ponieważ te nowe pomysły postępowego chrześciaństwa poczynają rozszerzać się między uczeńszymi naszego narodu, ponieważ mają za sobą pozory wielkiéj prawdy, a nawet już w uczoném dziele pod tytułem: „*Ojcze nasz*“, przedłożone zostały, wypada nam dokładnie rozpatrzyć się w tym przedmiocie.

Na niwach plemion germańskich, czyli na zachodzie, poczęła się najprzód rozwijać idea postępu. Rozumiano pod nią pierwotnie ucywilizowanie hord barbarzyńskich, które między siebie rzymskie podzieliwszy państwo, do religii Chrystusowéj się nawróciły, i różne potworzyły chrześciańskie królestwa. Ludy te nawróciły się hurtownie; za przykładem królów wraz całe plemiona ochrzczonemi zostały, i wcielonemi do katolickiego kościoła. — W takiém ogółowém a widocznie powierzchownem tylko nawróceniu niepodobna było żądać ani się nawet spodziewać, aby z przyjęciem religii Chrystusowéj dzikie te ludy przyswoiły sobie dokładnie szczytne pomysły królestwa Chrystusowego, i aby uczyniły je warunkiem i posadą dalszego nietylko osobistego ale i towarzyskiego życia swojego. Przez przyjęcie chrześciaństwa wyraziły dopiero ludy te chęć swoją doskonalenia się osobistego i towarzyskiego według ustaw Chrystusowych, i znalezienia się w skutek wstąpienia do religii Chrystusowéj, na drodze wiodącéj do osiągnienia królestwa Bożego na ziemi i w niebie. Wszakże mówili codziennie w pacierzu: „*Przyjdź królestwo Twoje.*“ — Uszczęśliwieni uznaniem Boga-człowieka Chrystusa, jako *Pana* swojego, przyszłym pokoleniom zostawili zbadanie istoty panowania Chrystusowego, i zastósowanie najdoskonalszych nauk jego ustaw, do codziennych życia ludziego potrzeb. — A w tém rozwinięciu idei Chrystusowéj w ludach chrześciańskich, miał się zawierać prawy *postęp* ludzkiego plemienia. Prawy zaiste postęp, albowiem na wyrokach Boskiéj mądrości i doskonałości oparty, i z onychże się wysnuwający; postęp najdoskonalszy, albowiem od Boga pochodzący i do Boga wiodący, a najwyższą możebną doskonałość nam wskazujący; postęp nieskończony, albowiem z nieskończonéj mądrości Boga wypływający.

Czyli ludy, ogółowo wzięte, poszły tą drogą chrześciańskiego postępu na którą wstąpiły? Czyli niezmyliły w sumieniu swojém prawéj postępu idei? Na to niestety, niemożemy pomyślnéj dać odpowiedzi! Z boleścią serca rzec musimy, że chrześciaństwo a postęp zupełnie się rozminęły w sumieniu ludów ochrzczonych, i każde z nich swą osobną a nawet wręcz sprzeczną drogą poszło. Jakie tego nieszczęśliwego zjawiska zachodzić mogły przyczyny? Kogo o to obwiniać należy? O tém dziś nie będziemy rozprawiać. Genesis téj choroby dokładnie rozeznana i zdatném skreślona piórem, pożądane dla przyszłości mogłaby przynieść skutki ucząc, czego w dalszym postępie się chronić, a czego przeciwnie trzymać się należy. — Krótko rzekłszy: Skutki grzechu pierworodnego tak silnie i w ochrzczonych ludach czuć się dawały, że postęp prawdziwie chrześciański do szlachetnych tylko liczyć się może wyjątków, i pojedyncze tylko zdobiąc osoby, żadnego ludu chrześciańskiego nie stał się dotąd zaletą. — „*Królestwo niebieskie gwałt cierpi aż dotąd*“, mówi Chrystus „*i tylko gwałtownicy dorwą się jego.*“

Oświata dawna pogańska rzymsko-grecka zgłuszyła prawie zupełnie chrześciańską oświatę w ludach ochrzczonych, i aż do najnowszych czasów pierwszeństwo w ucywilizowanym świecie dzierżyła. Wszakże walka klasycyzmu z romantyzmem naszego dopiero dosięga pokolenia. A do niedawna większym było grzechem przeciw cywilizacyi lekceważyć listy Cycerona, jak listy ś. Pawła Apostoła, lub dzieje apostolskie przenosić nad Tacyta albo Liwiusza; ztąd pochodziło, że i w życiu towarzyskiém brano wyłącznie wzory urządzenia społeczeństwa ludzkiego z dawnéj Grecyi i pogańskiego Rzymu, a nikomu ani przez myśl nieprzeszło wglądnąć w ducha patryarchalnego prawodawstwa Mojżeszowego, lub rozważać jakie żywioły spółecznego bytu zawierają się w religii Chrystusowéj. Ogólnem upragnieniem oświaty i społeczeństwa europejskiego było aż dotąd, emancypować się jak najzupełniéj od religii chrześciańskiéj, a przez to samo od królestwa Bożego. Tę dążność emancypacyjną właściwie nazwano postępem. A skutki tego fałszywego postępu osobliwie w ostatnich trzech wiekach obfitą krwią ludzką w dziejach ludów europejskich znajdujemy skreślone.

Dwie drogi postępu w udoskonaleniu swojem i potomstwa swego, już znalazł Adam w raju. — Jedna właściwa krótka, którą mu sam Stwórca zalecił, zasadzała się na pełnoufnem zaufaniu w najdoskonalszéj mądrości i dobroci Boga jako ojca swojego, czyli na wypełnianiu czynem tego wyrażenia w pacierzu Chrystusowem: *Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.* Druga niewłaściwa, długa, chociaż ostatecznie do tego samego celu prowadząca, od któréj go Bóg ostrzegał, ale którą dla wolnéj woli jego dozwolił; a ta zasadzała się na niedowierzaniu Bogu, i na wynikającem ztąd samowolnem doświadczeniu dobrego i złego. W dniu próby musiał człowiek samodzielnie się oświadczyć, którą dla siebie i dla potomstwa swego drogę wybiera. Wybrał drugą, bolesną: *samowolnego doświadczenia.* Na téj drugiéj drodze byłaby ludzkość haniebnie i mizernie zaginęła, gdyby miłosierny Stwórca przeciw téj sile odśrodpędnéj, w któréj człowiek swą wolność z poduszczenia czarta założył, nie był postawił siły dośrodkowéj, w dziele naprawy zepsutego plemienia ludzkiego, czyli w dziele Messyanizmu. W działalności tych dwóch sił spoczywa tajemnica dziejów człowieczeństwa, a w ich walce poczętéj w raju, zerwaniem zakazanego owocu, zawiera się naprawa i postęp ludzkości. Tem orzeczeniem radbym sprostować błąd w dziele „*Ojcze-nasz*“, o niezbędnéj konieczności grzechu pierworodnego, filozoficznie wydemonstrowanéj. Prawda, że kościół śpiewa w wielką sobotę: *o felix culpa;* ale to niestanowi żeby grzech pierworodny był człowiekowi koniecznie potrzebny. Szczęśliwy Tomasz Apostoł który patrzał na rany pańskie i uwierzył, ale błogosławieni którzy niewidzieli a uwierzyli, mówi Pan. Walka tych dwóch sił: dośrodkowéj: czyli naprawczéj messyańskiéj, i odśrodpędnéj czyli grzechu pierworodnego, trwać będzie do końca wieków, i póty się nieskończy, póki ją sam Pan nie rozstrzygnie w powtórnem przyjściu swojem, uzupełniającem ziemskie przeznaczenie rodu ludzkiego. Gdy w rozdziale wiecznie trwać mającym, złe po lewéj, a dobre po prawéj postawione będzie stronie, gdy kąkol teraz wraz z pszenicą rosnący, wypleniony będzie i rzucony w piec ognisty, a pszenica wzięta zostanie do gumna, jak mówi Chrystus o królestwie Swojem, natenczas dopiero ta walka raz na zawsze zagodzoną zostanie; a w nieskończonych, bo wiecznych dziejach królestwa Bożego, niebiańskiego, wspominać tylko będzie jako ustęp czyli episod rewolucyi grzechowéj, jak np. wielka rewolucya francuzka z przeszłego wieku, jedną tylko episodę dziejów ziemskich stanowi. Tem orzeczeniem radbym znowu umiarkować za nadto rozogólnione pomysły dzieła: „*Ojcze-nasz*“ o błogości tak zwanéj trzeciéj epoki plemienia ludzkiego.

Uważaliśmy, że ochrzczone ludy Europy szukały *postępu* w oderwaniu się od Chrystusa i od królestwa jego. I nie dziw! wszakże to są także dzieci grzesznego Adama! złożyły one i przez to świadectwo prawdzie wiary świętéj. Bo najprzód poświadczyły w sobie powszechne zepsucie z grzechu pierworodnego wynikłe, a potem dowiodły, własnemi nieszczęściami, jako karę odstępstwa swego, poniesionemi, że na téj drodze samowolnego doświadczenia w oderwaniu od wcielonego słowa Bożego, nie dopną przeznaczenia swego, ale właśnie przeciwnie, gubią się tylko i nikczemnieją. Na każdy więc sposób zostawiły obfity skarb nauki i przestróg przyszłym pokoleniom, z którego te zapewnie korzystać niezaniedbają.

Po tylu wiekowych tedy chłostach i udaremnionych doświadczeniach zdaje się, że przyszedł już czas w którym ludy europejskie szczerze nawrócą się do Chrystusa, i poczną w królestwie jego szukać swego szczęścia.

teresów handlowych i terytoryalnych, opierających się na samych nawet z dwoma sąsiedniemi państwami pogranicznych stosunkach, interesa religii i narodowości grecko-sławiańskiéj, tak znaczną w jéj prowincyach południowych ogarniającéj ludność. Austrya występowała w obronie tych interesów dawniéj. Obstawała za niemi silnie w 1829 r. Niespuściła ich z oka w latach następnych. Przemawiała za niemi otwarcie od początku obecnéj walki i można być pewnym, że na konferencyach które się mają otworzyć, śmiały i stanowczy za niemi głos podniesie. Stało się to bowiem dla niéj nietylko potrzebą polityczną, ale jednym z głównych warunków jéj dalszego moralnego wpływu i rozwoju. Księstwa Naddunajskie, żegluga na Dunaju i los chrześcian greckiego wyznania w Turcyi, o tyle teraz obchodzą Austryę co i Rosyę. W tych trzech punktach leży przyszłość całego wschodu. Czy porozumienie się Rosyi z Austryą co do tych punktów jest jeszcze możebném w gruncie, i czy w konferencyach Anglia i Francya uczynią takowe łatwiejszém lub trudniejszém, to się w krótce pokaże. Lecz że ze strony Austryi za ścisłem i dobitném tych punktów rozpatrzeniem i wytłumaczeniem, a następnie i za ich jasną i pewną wykonalnością mocne wystąpią głosy, tego dowodzi powołanie do Wiednia i do obrad w téj chwili pp. bar. Prokescha d'Osten i bar. Brucka. Zdaje się, że gabinet petersburgski pojmuje to dostatecznie i że się na wszystko chce pokazać przygotowanym. Co do usposobień pokojowych, o których mówiłem w ostatnim liście, te są w ustach najpoważniejszych ludzi stanu i dowodzą, że narady będą sumiennemi i gruntownemi, lecz trudnoby z tego już zapowiadać ich pomyślny skutek.—Dziś przyszły tu ważne depesze z Berlina i Paryża. Prusy się chwieją, lecz coraz więcéj chylą się ku przymierzu z państwami zachodniemi.

Paryż 17 lutego.

Względy parlamentarskie przemogły inne względy; lord Russell wyjedzie za kilka dni do Wiednia, przejeżdżając przez Paryż i Berlin. Lord Russell stanie się w gruncie rzeczy dobrym negocyatorem, bo, jak mąż przedewszystkim parlamentarski, będzie czuł na sobie cały ciężar opinii publicznéj, domagającéj się wojny i energii. Pod takim okiem jak lorda Russell negocyacye wiedeńskie prędko się wyświecą i pokażą czy pokój jest możebnym. Lord Russell musi także wyświecić *la politique consultante* Prus, do których sprzymierzeni stosują dzisiaj jednomyślnie przysłowie: *Cave me domine ab amicis, quia ab inimicis ego me ipse cavebo.* Rząd francuzki traktuje uprzejmie jenerała Wedella; wiele z nim rozprawia; ale jak mówią Francuzi *il perd son latin.* Prusy jednak robią już koncesye. Niezgadzają się na przejazd armii francuzkiéj drogami żelaznemi niemieckiemi, ale odstąpią od projektu p. Bunsena. Świat urzędowy francuzki jest przekonany, że jak teraz są z Rosyą, tak na wiosnę, Prusy będą z Zachodem. Prusy, jak to już powiedziałem, nie mają szkoły politycznéj; wiecznie się wahają, to jest, badają która strona zwycięży. W takim stanie rzeczy wiosna i energia Zachodu, nie może tylko oczy Prusom otworzyć. Sprzymierzeni są zdecydowani w dzisiejszym stanie rzeczy nie przypuścić Prus do konferencyj wiedeńskich. Jeżeli nie chcą zejść do drugiego rzędu państw, Prusy muszą się więc wkrótce za jedną ze stron walczących oświadczyć. Tak widzi rzeczy p. Cucheval Clarigny, autor przedwstępnego artykułu dzisiejszego *Constitutionnela.* Pomimo twierdzenia wiedeńskiego korespondenta *Constitutionnela*, rząd francuzki nie traci jeszcze nadziei przewiezienia armii drogami niemieckiemi i przypomnienia czasów wojny 7-letniéj. Napoleon III może to wymódz na Prusach, bo ustępować nie lubi. Jeżeli ustąpi, armia przejdzie przez Piemont i Sabaudyą. Pomimo nowych a różnych pogłosek, usposobienie Austryi jest dobre. Pożyczka zawarta między księstwem Mołdawskim a bankierami wiedeńskiemi jest wypadkiem ważnym, przesądzającym przyszłość. Wypadki idą wolno, Prusy *mettent toujours le baton dans les roues*, ale nie ma dotąd powodu lękania się upadku nadziei. Legion szwajcarski szybko się formuje we Francyi, w miastach Besançon, Dijon, Langres i Auxerre. Jenerał Ochsenbein ma komendę w Besançon. Mówią, że Francya nie życzyła sobie, aby Anglia rekrutowała się w Szwajcaryi. Anglicy znajdą więcéj ludzi niż im będzie potrzeba w Niemczech. Znajdą także ludzi w Turcyi. Tak Francya jak Anglia gotują z całą energią floty, które mają operować na morzu Baltyckiem. Flota angielska będzie dowodzoną przez admirała Ryszarda Saund rs Dundas, a francuzka przez admirała Perseval Dechènes. Wyjeżdżając z portów kaletańskich, floty sprzymierzone mają wziąść z sobą około 20,000 piechoty. Składki francuzkie na armią krymską dochodzą 800,000 fr. Baraki doszły armią, ale armia woli pozostać w swych norach cieplejszych niż baraki. Paryż oczekuje wielkich nowin z pod Sebastopola. Cesarz do Krymu nie pojedzie i jechać nie może, ale sama pogłoska o jego wyjeździe zrobiła półtora franka spadku na giełdzie.

Paryż 17 lutego.

Dzisiejszy *Monitor* zawiera dość obszerny artykuł dowodzący, że wojna jest najlepszą próbą dobroci rządu każdego kraju; że jedność to jest centralizacya francuzka pokazuje się płodną w dobroczynne następstwa; że konstytucya francuzka może być ulepszoną, lecz że taka jaką jest odbiera ona przyzwolenie całéj Francyi. Artykuł *Monitora* jest odpowiedzią na artykuły *Siècla* i wykazaniem wysokości stanowiska, na które wyniosła Francyą: wojna i centralizacya. Dzienniki rojalistowski, z pobudki opozycyjnéj, biorą teraz stronę Anglii, którą *Monitor* nieznacznie skrytykował, i tłumaczą jéj ambarasy nie systemem rządowym, lecz błędem ludzi. Anglia da zapewne wkrótce racyą rojalistom, a raczéj konstytucyonistom, i wyjdzie z chwałą z ambarasów, w które ją pogrążyła długa niedbałość parlamentu i ministeryum wojny. Wolność, połączona z dzielnością charakteru taką, jaką jest angielska, jest zawsze płodna w resursa i przezwycięży wszystkie trudności.

Cesarz nie spuszcza nigdy z uwagi myśli dynastycznéj. Niezawodnie nie pochowa on w Inwalidach ciała Napoleona I; pochowa go raczéj w St. Denis, zostawiając w Inwalidach samo serce. Nie ulega wątpliwości, że prędzéj czy późniéj otrzyma przeniesienie ciała księcia Reichstadt do grobu cesarskiego w St. Denis. Cesarz ma się wiele troszczyć kogo zostawi następcą. Dzieci nie ma, a książę Napoleon nie wzbudza ufności we Francyi. Legitymacya p. de Morny jest niepodobną; niepodobne jest także unieważnienie rozwodu księcia Hieronima z panną Paterson, nad którem ma p. Troplong rozmyślać, a które dałoby koronę cesarską wnukowi księcia Hieronima, dziś oficerowi dragonów w Krymie, którego Cesarz ma lubić i szanować. Rozwód z Cesarzową obraziłby duchowieństwo. Wiele mówi o tém Paryż i często czoło swe zasępia. Paryż spodziewa się senatusconsultu, które złamie prawo sukcesyjne. Książę Napoleon, broniąc się przeciw wykluczeniu go od następstwa i korony, ma się znowu znosić z republikanami i u nich szukać pomocy. Chodzi w tym względzie wiele plotek w Paryżu. Mówią np. że książę Napoleon wrócił z Krymu mimo woli Cesarza, dla przeszkodzenia Cesarzowi mianowania, w razie wyjazdu z Paryża, swym namiestnikiem hr. Morny. Mówią, że artykuł ogłoszony niedawno w *Monitorze* a tłumaczący powrót księcia Napoleona, był napisany na nalegание tego ostatniego i że był zredagowany przez Emila de Girardin. Paryż z niespokojnością uważa, że Emil de Girardin bronił zawsze i że broni ciągle księcia Napoleona. Republikanie głoszą, że obelżywe nieraz pisma na księcia Napoleona, są rozrzucone przez stronników rządowych i że książę Napoleon nie może się bronić jak w Bruksélli. Donoszę o tych plotkach i domysłach, ale wcale w nie nie wierzę. Jestem przekonany, że książę Napoleon jest tylko narzędziem stronniczem i że téj to okoliczności przypisać należy dokonane w tych dniach a mało liczne areszta. Napoleon III przewidzi zapewne wszystko i zapewni spokojność i pomyślność Francyi.

P. Boujeau, prezes jednéj z sekcyj Rady Stanu, mianowany Senatorem.

Po polepszeniu zdrowia księcia Napoleona, książę Hieronim zaczął przyjmować. Dał już wielki obiad, na którém znajdowała się prawie cała rodzina. Księżna Matylda dała także obiad, na którym znajdował się Vely pasza. Pan Drouyn de Lhuys dał obiad dyplomatyczny dla jenerała Wedell. Bale nie ustają, pomimo śniegu i 6-stopniowego mrozu. Dziś jest drugi bal w ratuszu. Minister Fortoul dostał się nakoniec do akademii. Przyjęcie w akademii pana Berryer ma się odbyć dnia 22go t. m. Pan Effroy ogłosił w ostatniéj *Revue des deux Mondes* dość dobry artykuł o Szwecyi w związku z kwestyą wschodnią.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 5go b. m. raczył adjunkta obserwatoryum pragskiego Dra Wojciecha Kunes przenieść w tym samym charakterze do obserwatoryum w Krakowie.

Wiedeń 20 lutego. J. C. K. Ap. Mość własnoręcznem pismem z dnia 16go b. m. widział się być spowodowanym, z powodu spodziewanego rozwiązania N. Cesarzowéj, dla ubogich miasta głównego i stołecznego Wiednia, mianowicie zaś na wsparcie klasy robotniczéj i w obecnych czasach drożyzny, szczególnie cierpiących ubogich wstydzących się żebrać, przeznaczyć najłaskawiéj w darze 10,000 złr.

— Naj. Pan zezwolił, aby przywdziały i nosiły znaki honorowe udzielone przez J. C. Mość Cesarza Francuzów następujące osoby: hrabia Buol Schauenstein minist. spraw zagr. i Domu cesarskiego wielki krzyż legii honorowéj; podsekretarz stanu w min. spraw zagr. bar. Józef Werner i c. k. nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister w Paryżu bar. Józef Aleksander Hübner W. krzyż oficerski; radzca nadworny i ministeryalny w ministerst. spraw zagr. Otto Rivalier bar. Meysenbug i sekretarz legacyi bar. Maurycy Ottenfels krzyż komandorski; sekretarze legacyi: książę Aleksander Schönburg-Hartenstein, książę Ryszard Metternich i hrab. Hugo Traun-Abensberg krzyż kawalerski tegoż orderu.

— N. Pan postanowieniem swojem z dnia 8go b. m. w miejsce powołanego do innego przeznaczenia bar. Augusta Koller zamianować raczył dotychczasowego posła swego przy dworze elektoralno heskim hr. Fryderyka Damiana Ingelheim nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy dworach Hannowerskim, Oldenburgskim i Brunświckim, a dotychczasowego posła i pełnomocnego ministra przy dworze Badeńskim Eugeniusza Philippsberg w tym samym charakterze przenieść do Kassel.

— Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* podaje obszerny opis uroczystości wręczenia przez JExc. fmp. hr. Grünne pierwszego jen.-adjutanta J. C. Mci w imieniu armii darów honorowych pułkownikowi hr. Maksymilianowi Karolowi O'Donnel i obywatelowi miasta Wiednia, kawalerowi Józefowi Ettenreich na pamiątkę szczęśliwego przez nich ocalenia życia Cesarza Jmci w dniu 18go lutego 1853. Akt ten odbył się w drugą rocznicę tego dnia, to jest w upłynioną niedzielę. Dokumenta odnoszące się do wręczenia tych darów podpisane były przez JExc. marszałka hr. Radeckiego, a delegowani armii mając na czele swojem JExc. hr. Grünne, złożyli obdarzonym dary i dokumenta. Pułkownik hr. O'Donnel, otrzymał srebrną tarczę z symbolicznemi figurami, herbami i napisami wykonaną na drodze galwano-plastycznéj wagi 38½ grzywien, grubości 1½ linii, średnicy 2¾ stopy wied. Kawaler Ettenreich miał sobie ofiarowany srebrny puhar z innemi również stósownemi ozdobami złoconemi i oxydowanemi, 8 funtów wagi mający a 18½ cali wiedeńs. wysoki.

Przewodnik delegacyi oficerów tak przemówił do pułkownika hr. O'Donnela:

„Za powziętym od dawna zamiarem całego korpusu oficerów armii, aby Ci panie poświęcić tę pamiątkę jako dowód wdzięcznego uznania pamiętnéj zasługi ocalenia naszego Cesarza i Pana, nie mogło zdążyć artystyczne wykonanie, tak iż dziś dopiero w drugą rocznicę téj okropnéj zbrodni i Twojego ocalenia, możemy zadość uczynić temu zaszczytnemu obowiązkowi. Niechaj tarcza ta wraz z aktem ofiarowania podpisanym przez naszego osiwiałego marszałka polnego najstarszego weterena armii uobecnia Ci przez całe życie wdzięczność naszych towarzyszy broni, między którymi imię Twoje zawsze ze czcią wspominane będzie. Boże, zachowaj naszego Cesarza i Pana“!

Pułkownik hr. O'Donnel odpowiedział:

„Dziękuję Bogu, który mi się w owéj chwili tak łaskawym okazał, dziękuję armii, do któréj należeć największą moją jest dumą, dziękuję Waszéj Excellencyi i tym panom jako jéj wyobrazicielom i wtó-

---

wiecznego i doczesnego, osobistego i społecznego, i pojmować będą coraz jaśniéj i wyraźniéj, że Chrystus jest *„drogą prawdą i życiem“*, że on przeto jest jedynym przewodnikiem naszym na drodze prawdziwego postępu, że *„kto z nim niezbiera, ten rozprasza,“* i że *„nie jest dane inne imię pod niebem, w którymby ludzie mogli być zbawieni, jeno imię Jezusa Chrystusa“.* Jeżeli ten czas poczynającego się w ludach europejskich chrześciańskiego postępu, którego zaledwo *Przedświt* oglądamy, podoba się autorowi dzieła „Ojcze-nasz“ nazwać trzecią epoką rodu ludzkiego, nic byśmy przeciw temu niemieli, i owszem sami wtórowalibyśmy pięknemu *Psalmowi nadziei*, który z dziełem „Ojcze-nasz“ w jedno spłynął łożysko

Atoli są okoliczności które pod tym względem niemałej od nas oględności wymagają, i zmuszają nas do zastrzeżeń, jakie konieczność prawowierności niezbędnie od nas wymaga. Wiadomo że przed kilkunastu laty utworzyło się kółko Towianistów głoszące następującą *dobrą nowinę*: Dwie już epoki przebyło plemię ludzkie; epokę przedchrześciańską, pod rządem Boga Ojca, czyli pierwszej z trzech osób boskich, i epokę chrześciańską, pod rządem Syna Bożego, w ludzkiéj naturze Jezusa Chrystusa, czyli drugiej boskiéj osoby, która stała się człowiekiem. Pozostaje więc jeszcze trzecia epoka: Boga Ducha świętego, w któréj wszystko się spełni, co przez poprzednie dwie epoki przygotowane zostało. W téj dopiero trzeciéj epoce: *Ducha świetego*, ludzkość spełni przeznaczenie swoje, i ujrzy się w stanie doskonałości, do któréj dotąd tylko tęskniła, a mianowicie stan społeczny ludów chrześciańskich urządzi się zupełnie podług woli i wyroków Boga, pod wpływem Ducha świętego.

Dalej mówi ta dobra nowina: Epoka *Ojca* rozwinęła swą działalność mianowicie w narodzie Żydowskim; epoka *Syna* w ludach Germańskich; a epoka ducha świętego, wybrała dla swego postępu Sławiańskie narody. W gronie szczepów Sławiańskich jeden z nich od wieków katolicki poprzedniczyć ma swym pobratymcem na drodze postępu téj trzeciéj epoki, a przez to począł już wydawać z siebie proroków, którzy objaśnieni światłem Ducha świętego, powiodą ludzkość drogą świętego jéj przeznaczenia. — *Kościół urzędowy* daremnie sprzeciwia się temu przejściu z drugiéj epoki w trzecią doskonalszą, wszakże nieprzemoże przeciw wszechmocy Ducha świętego; Duch Boży przełamie wszelkie zapory, i zwycięży prawda, a z nią królestwo Boże na ziemi.

Przyznać musiemy, że jeżeli *Przedświt i psalm nadziei*, w dziwnie pięknych i wzniosłych pieniach te nowe zasady polskiemu narodowi przedłożył, a jednak nikt z nas przeciw temu niepowstawał, owszem wielu to pochwalali, to ztąd tylko pochodziło, ponieważ błąd nie był tak wyraźnie oddany, aby od prawdy mógł być rozróżniony, a wreszcie, ponieważ według dawnego przysłowia poetom i malarzom wszystko jest wolno. Na karb romantycyzmu takie rzeczy łatwo się dopuszcza i przepuszcza. Lecz szczytne i filozoficzne dzieło: *Ojcze nasz* tak jest ułożone, że sprawiedliwie obawiać się trzeba, aby kiedyś przynajmniej, nie służyło jako apologia lub jako *Księga symboliczna tej nowej wiary*, na któréj jéj adepci śmiało oprzeć się mogą. Przeto potrzeba nam tymczasowo główne przynajmniej nad rzeczonemi zasadami poczynić uwagi.

Rządy Ducha świętego, a przeto tak zwana od was trzecia epoka poczęła się, jak nam z „dziejów apostolskich“ wiadomo, w dziesięć dni po wniebowstąpieniu Chrystusa w zielone święta żydowskie. Na tenczas Duch święty tak widocznie rozpoczął rządy swoje, i wyraził je tak nadzwyczajnemi pod zmysły podpadającemi pojawami, że jego wszechwładna działalność żadnéj podpadać niemoże wątpliwości. Jakież inne rządy Ducha świętego jeszcze nam obiecywać zdołacie?... Jeżeli zaś wierzycie w chrześciański postęp ludzkości, jeżeli utrzymujecie, że zasady Chrystusowe tak dalece przenikną ludzkość całą, iż nietylko osoby, ale społeczeństwa całe i ludy i rządy, i ogólnie stan towarzyski ludzkości, podług nich nadal doskonalić się będzie, to nietylko iż się téj wierze niesprzeciwiamy, ale całem sercem, z najgłębszą duszy tęsknotą w niéj nadzieję szczęśliwszéj pokładając przyszłości, rzewnie błagamy codziennie wraz z wami: *Przyjdz królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.* Tak jest, wierzymy, że królestwo Boże ostatecznie zupełne odniesie zwycięstwo nad *mocami piekielnemi.* *„Portae inferi non praevalebunt.“* Wierzymy w powszechne zjednanie całéj ludzkości z Bogiem i z sobą. *Będzie jeden pasterz i jedna owczarnia*, mówi drogi nasz Pan i Zbawiciel. Lecz znając grzechową zepsutość ludzkości, wiemy iż jeszcze ciężkie czyscowe próby mieć będzie do przebycia. *Bo zgorszenia muszą przyjść*, mówi Pan. Nie prędzej nawróci się ludzkość ochrzczona zupełnie do Chrystusa, aż póki w niéj saméj niepowtórzy się cała męka Zbawiciela; *Crux de cruce* stanie się lud Chrystusowy, a w tenczas zapewnie nawróci się całkiem do krzyża; obecnie stoi jeszcze w pośrodku między chrześciaństwem, a dawnemi pogańskiemi podaniami sięgającemi czasów Nemroda i Babilonu. Lecz gdy całe *zło* grzechowego społeczeństwa, które Chrystusa na krzyż wbiło, ubiczuje, ukrzyżuje i przebije ludzkość ochrzczoną, natenczas zaiste poznane, uznane i odstąpione będzie to, co ukrzyżowało Chrystusa.... Czyli wieszcze tak zwanej trzeciej epoki wiedzą o tem, że nastąpi jeszcze panowanie Antychrysta?...

Raz tylko przychodzi w pierwszym tomie dzieła: *Ojcze nasz* wyraz messianistów: *Kościół urzędowy.* Lecz ponieważ przychodzi, niemożna go puścić płazem. — Przykry to wyraz, gdyż w nienawistnéj dążności przeciw duchowieństwu postawiony. Zowiecie nas *Kościołem urzędowym*, zapewnie dla tego, ponieważ sprawujemy urząd *od Ducha świętego* nam nadany. Kto więc istotnie od Ducha świętego wzbudzonym się nazywa, ten kościołowi urzędowemu przeciwić się niepowinien. *A tu właśnie spoczywa jądro całego nieporozumienia.* Oświadczamy więc: *Duch święty* nikogo nieemancypuje od Kościoła, gdyż Kościół jest dziełem jego, a więc sam sobie przeciwiłby się i działałby przeciw swéj najdoskonalszéj mądrości. Kto wykracza przeciw Kościołowi, wykracza przeciw Duchowi świętemu. Uleciawszy po nad kościół, wpada w pychę, w sobkostwo, mniema się być wyłącznie prawie wybranym i ubłogosławionym, a nie czując powagi kościoła i przewodnictwa superarbitra czyli spowiednika nad sobą, sam w sobie zaufany w dziwaczne najłatwiej może popaść urojenie i zapamiętania. Miedzy błogosławioną extazą a między opętaniem lub pomieszaniem zmysłów, dla pospolitego oka nie wielka zachodzi różnica, a z pierwszego stanu do drugiego tylko skok jeden, fałszywe jedno salto mortale potrzebne, do którego tylko pycha i zarozumiałość prowadzi. Ludzie emancypowani od kościoła, którzy oddali się *bezpośredniemu*, według ich mniemania, *prowadzeniu Ducha świętego*, są nam smutnym dowodem, na jakie bezdroża takie usposobienie umysłu doprowadzić może. W zborach Kwakrów, Metodystów, Mormonów, Mukierów, Irwingianów, Suedenborgianów i tp. stanowcze powinnismy przeciw temu obłędowi znaleść przestrogi. Nowi nasi messianiści nie mogą też w nas przeciwnego wskrzesić przekonania. Pytamy się: czyli wszelkie widma, sny i wróżby podciągać mamy pod bezpośrednią działalność ducha świętego?— Oburzy się może autor dzieła „Ojcze nasz“ na tę uwagę, i rzecze że za nadto jest filozofem, aby mógł ugrząznąć w tym mistycyzmie. Lecz czemuż to dziecię bierze na swe ręce i chrzestnym ojcem chce mu się mianować?...

Najważniejszy i prawie jedynie stanowczy dowód autora: *Ojcze nasz*, trzeciej epoki plemienia ludzkiego, wzięty jest z modlitwy Pańskiéj, która temu dziełu tytuł nadała. Przyznawszy i pochwaliwszy wszystko, co tak pięknie i szczytnie o modlitwie jest powiedziano, to jedno zastrzegamy, że siedm próśb téj modliwy niedowodzą tego, co autor dowieść zamierza, to jest niedowodzą iżby nas Chrystus do trzeciéj epoki Ducha świętego odsyłał, i w téjże dopiero dopełnienie tych próśb nam wskazywał, autor raczy uwzględnić przypowieści Chrystusa Pana o królestwie Bożem, naprzykład rozdział trzynasty Ewangelii Mateusza świętego. To co tam Chrystus powiedział i przepowiedział, poczęło się w dniach ziemskiej jego pielgrzymki, i trwać będzie do końca wieków, a spełniając się codziennie więcej a więcej, zupełnego dostępi spełnienia z drugiem jego przyjściem. Teraz roślina gorczyczna wzrasta, ciasto się kwasi, na niwie Bożej dojrzewa kąkol i pszenica, ryby się łowią w sieć zapuszczoną w morze i t. d. a wśród tego wszystkiego wierni mówią pacierz, i siedm próśb modlitwy pańskiej zasyłają codziennie do Boga, aby swą prożbą, swemi życzeniami, swem postępowaniem i gorliwem spół działaniem, ze swojéj też strony ile możności popierali to dzieło Boże, czyli wzrost ten i postęp królestwa Bożego na ziemi, aż do zupełnego dojrzenia onegoż w dniu powtórnego przyjścia Pana naszego.— Nam kazał Pan nasz wyczekiwać powtórnego przyjścia swojego, i być zawsze gotowymi na jego przyjęcie *bo niewiemy dnia ani godziny.* To jest nadzieja nasza i obawa nasza, to jest oczekiwanie nasze i sposobienie się nasze.

Inną nadzieję kto nam podsuwa, błądzi: i nas w błąd wprowadzić zamierza. Świetną przyszłość rokuje autor *Sławiańszczyznie* w przyszłéj epoce królestwa Bożego, i obszernie te pomysły w dziele „Ojcze nasz“ rozwija. Że ludy sławiańskie będąc już powołanemi i wcielonemi do gronady Chrystusowéj, mają w królestwie Bożém na ziemi swe poselstwo i rozległe przyszłéj działalności obszary, o tém nikt wątpić nie będzie. Że radzibyśmy z duszy, aby to ich położenie w królestwie Bożém na ziemi, było duchowo świetne, i dla całéj ludzkości jak najprzydatniejsze, łatwo każdy przyzna, ale stanowczego nic orzec nie jesteśmy w stanie; *upewniać* ludy Chrystusowe o tém miłém dla nas przypuszczeniu nie możemy, a tém mniéj podawać to za artykuł wiary w przyszłym rozwoju królestwa Bożego, jak to uczynili Messyaniści. Pod tym względem na jedno tylko zdarzenie autora uważnymi uczynić pragniemy. Pewnego dnia zawitała do Chrystusa matka synów Zebedeuszowych, Apostołów jego, i prosiła go: *„Panie, uczyń aby w królestwie Twojém jeden syn mój po prawej, a drugi po lewej ręce Twojéj siedział.“* Chrystus zwróciwszy się do nich, zapytał: *„Możecie pić z kielicha, z którego ja pić będę?“* Znaczenie tego zapytania ludy sławiańskie dobrze rozważyć, i na nie dokładnie odpowiedzieć sobie powinny, zanim wyciągną rękę po berło hegemonii w królestwie Bożém na ziemi.

X. S.

rują z radością waszemu okrzykowi: Boże zachowaj naszego Cesarza i Pana“!

Przemowa JExc. fmp. hr. Grünne do pana Ettenreicha:

„Oddawna było zamiarem całego korpusu oficerów armii okazać Ci Panie wdzięczność jéj za odważny udział w ocaleniu naszego dostojnego Cesarza i Pana z rąk mordercy. Gdy przeznaczona na to oznaka wykonaną została jako dzieło sztuki, mamy polecenie dziś w rocznicę tego okropnego tylko ręką Boga łaskawie skierowanego wydarzenia, doręczyć Ci tu puhar z aktem poświęcenia podpisanym przez naszego sławnego wodza. Niechaj dar ten będzie Ci Panie trwałem znamieniem szacunku i wdzięczności wojska cesarskiego i jego dziękczynnych wspomnień, w których czyn Twój żyć nie przestanie“.

„Panowie! Jako organa armii ces. austryackiej przyjmijcie zapewnienie mojego głębokiego i serdecznego podziękowania za doręczoną mi pamiątkę zaszczytnego odznaczenia, z jakiem ojczysta armia w tak uroczysty sposób uznała pomoc moją w ocaleniu naszego dostojnego ukochanego Cesarza. Sławnemu wodzowi tej armii marszałkowi polnemu hr. Radeckiemu, który w imieniu jéj podpisał świadectwo, prześlę osobno pisemne podziękowanie. Swiadectwo to i puchar jako znaki honorowe walecznej armii ojczystéj, będą zawsze dla mnie i potomków moich prawdziwemi przedmiotami dumy.“

Rossya.

Inwalid Ruski zamieszcza regulamin tyczący się organizacyi pospolitego ruszenia. Ustawa ta 7 szpalt druku zajmująca, podpisana jest przez hr. P. Kisielewa, hr. Perowskiego, Dymitra Bibikowa, ks. Wasilja Dołgorukowa, Aleksandra Komenina i Piotra Broka, a potwierdzona cesarskiem „tak ma być.“ Ważniejsze przepisy tego regulaminu składającego się z 9 rozdziałów i 97 paragrafów są:

Pospolite ruszenie *(hosudarstwennoje podwysznoje opołczenje)* powołane zostaje manifestem cesarskim z dnia 29 stycznia (10 lutego) r. b. „do tymczasowéj służby w obronie wiary, tronu i ojczyzny.“ Całe państwo ma udział w tworzeniu ruchawki. Dotychczasowe uwolnienia od służby wojskowéj bynajmniéj uwzględniane nie będą, a wszystkie korporacye płacące pogłówne lub odpowiedni onemu podatek, oprócz kupców mają mieć udział w obronie krajowéj. Uwolnieni są tylko osadnicy, którzy się z zagranicy przesiedlili, otrzymali grunta z dóbr koronnych i szczególnemi przywilejami wyraźnie mają zastrzeżoną wolność od wojskowości, jak również żydzi. Obrona krajowa dzieli się na drużyny, a każda z tych na 4 roty. Nazwę i liczbę drużyn oznacza minister wojny. Drużyna ma 1 sztabsoficera jako dowódcę 4 kapitanów i sztabskapitanów, z których każdy dowodzi rotą, 1,000 szeregowych i podoficerów, 18 muzykantów. Za połączeniem się drużyn w dywizye, naczelnicy gubernialnych opołczeń mianują dowódców brygad i dywizyj. Dla przyspieszenia organizacyi téj siły zbrojnéj, w każdéj gubernii utworzony będzie komitet gubernialny obrony krajowéj, a szlachta najpóźniéj we dwie niedziele po odebraniu manifestu stawić się ma do miast gubernialnych, gdzie naradzać się będzie nad rozdziałem dostawy ludzi wedle korporacyj i nad zebraniem środków uzbrojenia. Na zgromadzeniu szlachty odczytanym będzie manifest i ukazy do niego się odnoszące, poczém szlachta przystąpi do wyboru naczelników opołczeń gubernialnych i oficerów drużyn. Na pierwszych wybranymi będą dwaj wysłużeni oficerowie, jeśli można z pośród zamieszkałych w gubernii. Cesarz mianuje jednego z nich. Co do stopni oficerskich i urzędników administracyi wojskowéj obowiązują te same przepisy, jakie w podobnym wypadku wydane zostały w r. 1812. Uwolnieni ze służby czynnéj oficerowie, wchodzą do pospolitego ruszenia ze stopniem, z jakim otrzymali dymisyę. Urzędnicy cywilni, którzy mieli w wojsku stopnie sztabskapitanów i sztabsrotmistrzów, wchodzą jako kapitanowie, jeśli zaś otrzymali w służbie rangę radcy stanu, radcy kolegialnego lub radcy dworu, wchodzą w stopniu majora. Urzędnicy którzy nie służyli w wojsku, otrzymają następne stopnie w opołczeniu: radcy stanu i radcy kolegialni: kapitanów; radcy dworu i assessorowie kolegialni: sztabskapitanów; radcy tytularni: poruczników; sekretarze kolegialni i gubernialni: podporuczników; registratorowie kolegialni: chorążych (praporszczyków). Urzędnicy ci zatrzymują wszakże rangę swoją w służbie cywilnéj. Dla pokrycia kosztów zwołania pospolitego ruszenia otwarte będą na zgromadzeniach szlacheckich i po magistratach miejskich listy na dobrowolne zapisy, do których się zawezwie wszystkie korporacye i stany po wszystkich guberniach. Miarą ofiary będzie gorliwość i miłość ojczyzny każdego obywatela. Spisy darów będą ogłoszone po dziennikach. Zaraz po zamknięciu obrad zgromadzeń szlacheckich, członkowie rozjadą się na zebrania powiatowe, celem zajęcia się dostawą zbrojnych. Każdy z tych zbrojnych musi być zdrów, mieć miary wzrostu najmniéj 2 arszyny i 2 werszoki, nie młodszy nad lat 20, nie starszy nad 45. Przy podziale na roty, należy ile można trzymać w kupie ludzi z jednéj wsi. Drużyny zbierać się będą po miastach gubernialnych. Jeżeli zbrojni nie mają własnéj strzelby, dostaną karabin z bagnetem. Żołd otrzymają sierżanci 4 ruble 7 kopiejek rocznie, szeregowcy 2 ruble 70 kopiejek. Po skończeniu wojny wracają do domów i dawniejszego zatrudnienia swego. W ciągu służby ich, rodziny ich i właściciele ziemscy wolni są od podatków i daniny za nich. Jeżeli zginą lub z ran umrą, rodziny ich i panowie otrzymają pokwitowanie, jak gdyby dostawili rekruta.

— Ukaz cesarski tyczący się zaprowadzenia moratorium na korzyść wojskowych aż do chwili ukończenia wojny, którego treść podana była (wczoraj w *Czasie)* brzmi dosłownie:

„Uznawszy za słuszne, aby z powodu wojny w r. 1853 wybuchłéj, wszystkim tym ze stanu wojskowego sił tak lądowych i morskich, którzy w niéj udział mają, przynieść ulgę pod względem spraw cywilnych, nakazujemy najłaskawiéj, na korzyść wszystkich stopni wojskowych zostających na stopie wojennéj, obwieścić odroczenie spraw cywilnych na następujących zasadach: 1) Procesa i dochodzenia stopni wojskowych i cywilnych należących do kompletu wojsk postawionych na stopie wojennéj, winny być w razie niezostawienia przez nich pełnomocników, na żądanie ich własne zawieszonemi aż do ukończenia wojny. 2) Pod względem 10-letniego terminu przedawnienia, czas trwania wojny nie będzie tym stopniom wliczany. 3) Stopnie te korzystać będą również z prawa wyjątkowego które w dotyczących paragrafach mówi o osobach znajdujących się w wyprawie wojennéj za granicą. 4) Prawo wykupna dóbr dziedzicznych przedłuża się z lat 3ch na 4. 5) Natychmiast po obwieszczeniu tego ukazu, wszyscy interesowani mają uczynić stósowne podania wraz ze świadectwem oddziału wojskowego do którego należą. 6) Po odebraniu takowych sądy mają podania deferować zaliczając termin od chwili w któréj nastąpiło oświadczenie postawienia na stopie wojennéj. 7) Pomiary gruntów nie zostaną bynajmniéj przerwane, jednakowoż młodsi urzędnicy komissyi pomiarowéj bronić będą sprawy nieobecnych w charakterze ich rzeczników. 8) Ukaz ten ma być wszędzie podany do wiadomości, a wojsku przez władze wojskowe.“

Ukaz powyższy niezmiernéj jest wagi w stosunkach majątkowych i pieniężnych, a lubo nie zaprowadza on właściwego moratorium, jednak w skutkach swoich prawie że onemu wyrównywa. Zważyć przy tém należy, że gdy na mocy najświeższego ukazu powołującego pod broń pospolite ruszenie, prawie cała ludność męska staje się częścią wojsk na stopę wojenną postawionych, zatém niniejszy ukaz również do niéj zastósowywa wyjątkowe prawa cywilne pod względem egzekucyi i czynność sądów wstrzymuje prawie dla całéj ludności. Do ukazu niniejszego załączone są jak się zdaje przepisy, bo o nich punkt trzeci nadmienia.

Petersburg 7 lutego. Przez dyplom cesarski z d. 19 stycznia, naczelnik wojennéj tryangulacyi gubernii tulskiéj, jenerał-major sztabu jeneralnego Stiernskanc, najmiłościwiéj mianowany został kawalerem orderu S. Stanisława klassy 1.

Przez rozkaz cesarski na d. 7 stycznia, do wydziału wojny wydany, dowódzca 5téj dywizyi piechoty, jenerał-lejtnant Łabincow, mianowany został dowodzącym 1ą i 3ą dywizyą piechoty.

— Odezwa marszałka szlachty gubernii Nowgorodzkiéj do p. ministra spraw wewnętrznych.

Po otrzymaniu najwyższego manifestu z 14go grudnia, szlachta nowgorodzka włożyła na mnie obowiązek upraszania, abyś Jaśnie Wielmożny Panie przedstawił do najmiłościwszego uznania N. Pana, jéj uczucia wiernopoddańczéj przychylności i nieograniczonéj miłości dla tronu i ojczyzny. Ożywiona temi uczuciami, szlachta nowgorodzka poczytuje sobie za największe szczęście poddać się bezwarunkowo przezornéj i mądréj woli J. C. Mości, i tak w obecnych okolicznościach, jak i zawsze, poświęcać swe usługi, mienie i samo nawet życie dla sławy najdostojniejszego Jego Imienia, nierozdzielnéj od sławy ojczyzny! Podpisał: Marszałek szlachty gubernii nowgorodzkiéj, jenerał-major *Bachmetew.* 19go stycznia 1855 r.

— Reskrypt W. księcia jenerał-admirała do wiceadmirała Nachimowa, z d. 13 (25) stycznia 1855. Pawle synu Stefana! Jenerał-adjutant książę Menszykow, poświadczając przed N. Panem o zasługach przez was położonych podczas obrony Sebastopola, upraszał o wynagrodzenie was orderem Orła białego, na co J. C. Mość najwyżéj przychylić się raczył. Otrzymacie oznaki orderu wraz z dyplomem, Mnie zaś przyjemnie jest wyrazić wam obecnie osobiste Moje i całéj floty baltyckiéj uczucia. Poważamy was za waszą waleczną służbę; szczycimy się wami i waszą sławą, jak ozdobą naszéj floty; kochamy was jak szanownego towarzysza, który pokochał morze i widzi w marynarzach przyjaciół swoich. Historya floty poda czyny wasze do wiadomości naszych dzieci, lecz powie zarazem, że współcześni marynarze zupełnie was oceniali i pojmowali. Jako dowód tego, przyjmcie, najszanowniejszy Pawle Stefanowiczu, pismo niniejsze i bądźcie przekonani, że Ja pozostanę na zawsze szczerze dla was życzliwym. Na orginale własną Jego Cesarskiéj Wysokości ręką napisano: *Konstanty.*

Królestwo Polskie.

Warszawa 17 lutego. N. Pan, w skutku przedstawienia JO. Księcia Namiestnika Królestwa, raczył najłaskawiéj udzielić ordery: S. Anny kl. 1 z koroną cesarską, dyrektorowi wydziału przemysłu i kunsztów w Komissyi Rz. d. Spraw wewn. i duch., radzcy tajnemu Bończy-Brujewiczowi; S. Włodzimierza kl. 3éj, członkowi Komissyi Rządowéj Sprawiedliwości rzeczywistemu radzcy Stanu Brzezińskiemu; S. Anny kl. 2 z koroną cesarską: członkowi Komissyi Rząd. Sprawiedliwości, rzeczywistemu radzcy Stanu Prądzyńskiemu, i p. o. naczelnego prokuratora X departamentu Rządzącego Senatu, radzcy Stanu Rosińskiemu; S. Anny kl. 2, naczelnemu prokuratorowi IX departamentu Rządzącego Senatu, rzeczywistemu radzcy Stanu Wołowskiemu, i członkowi Rządzącego Senatu radzcy Stanu Strzeszewskiemu.

Kraje Czarnomorskie.

Inwalid Ruski podaje z kolei 156ty buletyn z Krymu o wiadomym już drogą telegraficzną raporcie 4go lutego. Biuletyn ten brzmi: Jen. adjut. książę Menszykow donosi pod d. 4 lutego, że w nocy z 31 z. m. na 1 b. m. uczynioną była wycieczka z Sebastopola na prawe skrzydło francuskich przekopów. Oddział nasz liczący 350 ludzi pod dowództwem porucznika Birulewa przybliżywszy się do kazamat zajmowanych przez nieprzyjaciela rzucił się nań śmiało z bagnetem w ręku i wyparował go ztamtąd. Pomimo silnego krzyżowego ognia karabinowego i kartaczowego z bateryj francuskich i angielskich por. Birulew uderzał sześć razy jeszcze na najbliższe przekopy i taką zadał nieprzyjacielowi stratę, że jeden z pomienionych przekopów napełniony był ciałami poległych Francuzów; wzięliśmy do niewoli 3ch oficerów i 7 szeregowych. Z naszéj strony zabici są praporszczyk wołyńskiego pułku piechoty Semeński i 3 żołnierzy; rannych 34, między tymi jeden ze znanych naszych zuchów: majtek Koszka. Jen. adj. baron Osten-Sacken składając raport o tém pomyślném starciu się świadczy o świetnéj waleczności i przezorności por. Birulewa, który już po trzeci raz dowodzi wycieczkami z pomyślnym skutkiem. Zresztą nic szczególnego do daty pomienionéj nie zaszło pod Sebastopolem i w okolicach jego. Ogień artyleryi naszéj niepoprzestaje przeszkadzać zbliżaniu się nieprzyjacielskich robót obléżniczych.

— *Fremdenblatt* donosi ze Stambułu z 7go drogą lądową: Otrzymaliśmy z Kamieszu, Warny i Burgas doniesienia, iż pora znacznie się poprawiła a ustały słoty i śniegi. Prawie wszystkie wojska tureckie i pomocnicze które są do dyspozycyi oprócz jazdy popłynęły do Krymu. Intendentura francuska ponowiła swoje kontrakta z armatorami austryackiemi, przewóz koni z Tulonu do Krymu umówiony po 50 r. od sztuki. Jenerał tunetański przyjmowany był niedawno przez Sułtana i popłynął do Eupatoryi, gdzie obejmuje dowództwo 8000 ludzi. Porta stara się zaopatrzyć swoje wojska we wszystkie potrzeby; Omer pasza ma pod rozkazami swemi 22 parowce nie do przewozu żywności i amunicyi, ale podobno że w danym razie ma on zamiar uderzyć na niektóre punkta nadbrzeżne w zatoce odeskiéj. Omer pasza odpłynął 6go z Warny na pokładzie „Kolumba“ z pułkownikami Dieu i Simons.

Z obozu sprzymierzonych dochodzące wiadomości po dzień 10ty b. m. nic nie zawierają ważnego. Pierwsze działania nie zaczną się pewnie wcześniéj niż w połowie marca. Że się nierychło końca oblężenia spodziewają, tego domyślać się można z tego, że na koniec kwietnia zapowiedziana dostawa całego umundurowania nowego dla armii krymskiéj francuzkiéj. Główna kwatera księcia Menszykowa jest w Orla Kisek zamku na kwandrans drogi od północnego brzegu portu sebastopolskiego. Dwie baterye francuzkie obsadziły temi dniami wzgórze Czyrkajkassy na wschód od Bałakławy, przez co panują nad miejscem gdzie stał dawniéj obóz rosyjski nad Czernają. W obozie angielskim pojawiły się znów wypadki cholery.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Kor. Austr.* pisze pod dniem 20 b. m.: „Dziś rano powstał w Pradze na poddaszu zamku cesarskiego ogień i rozszerzył się po powałach trzeciego piętra. W ciągu przedpołudnia udało się stać się po części panem ognia. Na drugiem piętrze rozciągnięto na posadzkach grubą warstwę śniegu, w nadziei że tym sposobem pierwsze piętro da się ocalić. JJ. CC. MM. Cesarz Ferdynand i Cesarzowa Anna znajdują się w zupełnie bezpieczném miejscu.“ Dzienniki pragskie z d. 21, które nas dziś doszły, podają obszerny opis pożaru, który ugaszony wprawdzie został, lecz zniszczył mach aż do pierwszego piętra; a i na tem piętrze pokoje Cesarzowéj i niektóre inne zniweczył. Rano nazajutrz po pożarze zajmowano się jeszcze gaszeniem. Kilka osób poniosło w czasie ratowania rany. Szczegóły podamy późniéj.

— *Journal de St. Petersbourg* poczytuje dyplomacyę i metafizykę za jedną i tęż samą naukę, albowiem w jednym z artykułów tego dziennika czytać można te słowa: „Mało obznajmiony z abstrakcyami nauki metafizycznéj, bardzo mało zwracam uwagi na noty wymienione między dwoma mocarstwami wojującemi.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 22go lutego:* Metaliki 5-procen. $85\frac{6}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. —. — Metaliki 4-proc $64\frac{3}{4}$ — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. Augsburg $128\frac{7}{8}$. — Londyn 12 kr. 31. — Paryż 151.— Akcye Bankowe 1002. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 22 lutego. Bankn. aus. ż. $87\frac{3}{4}$ płacą $87\frac{1}{4}$. — Pruski kurant żąd. 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. 105 płacą 104. — Cwancygiery nowe żąd 115 płacą 114. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. 36 pł. $35\frac{2}{3}$. Listy zast. pol. żąd. 101 płacą $100\frac{1}{2}$ — Listy zast. gal. żąd 96 pł. $95\frac{1}{2}$ — Obligi Indemn. ż. 76 pł. $75\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski dnia 19 lutego. Dukat holend. 5 złr. kr. 55. — Dukat ces. 6 złr. 2 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 17 kr. — Rubel ros. 2 złr. — kr. — Talar pruski 1 złr. 55 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 26 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 98 kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 21 lutego. Metaliki $82\frac{1}{8}$. Nowa pożyczka [illegible] 71. — Akcye Banku wiedeńs. 1004.— Akcye kolei żelazn. półn. $188\frac{1}{2}$. — Agio od złota $32\frac{3}{4}$ od srebra $27\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 73. — Pożyczka ostatnia narodowa $85\frac{5}{8}$.

Kurs wrocławski z dn. 21go lutego. Banknoty austr. $78\frac{2}{3}$ żąd. — Bank. polsk. $89\frac{1}{3}$ d. — Listy zastaw. polsk. dawne $89\frac{1}{2}$ d. now. 90 żąd. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{1}{4}$ dają. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. 92 żądają. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 21 lutego.

Nagłe wstrzymanie się lorda John Russell z wyjazdem do Wiednia, dało powód do rozmaitych domysłów. Są którzy utrzymują, że Anglia nie myśli o konferencyach i że szuka powodów i sposobów do popchnięcia całego sporu na obszerne pole wojny. Przypuszczenie to, jakkolwiek w gruncie może nie zupełnie bezzasadne, nie jest wszakże w téj chwili do przyjęcia. Rząd angielski podnosi uzbrojenia, chce wojsko postawić na nadzwyczajnéj stopie, zamyśla nawet o przeniesieniu do Krymu części sił swych z Indyj, lecz robi to wszystko jak sam lord Palmerston oświadczył na przypadek, gdyby narady pożądanego nie otrzymały skutku. Pierwszą więc myślą są układy. Francya i Austrya jeszcze silniéj przemawiają w tym duchu. Zresztą zaręczenie solenne otwarcia konferencyi, daném zostało gabinetowi petersburgskiemu. Że więc przyjdzie do nich, wątpić niemożna. Zwłoka zależy, o ile sądzą, od układów dotąd zupełnie nieskończonych z Prusami i z innemi państwami na północy. Zdaje się również że i w Carogrodzie jeszcze się namyślają nad ostatniemi dla mającego tu przybyć pełnomocnika instrukcyami.

Z Księstw naddunajskich dochodzą przeważne głosy o przywrócenie dawnych przywilejów. Jest to właśnie osnowa pierwszego punktu, który mojém zdaniem będzie najtrudniejszym do załatwienia. Dosyć przypomnieć, że o te Księstwa, cała polityka Rosyi zahaczała się od początku tego wieku.

Z wejściem p. barona Brucka do ministeryum skarbu, rozpoczną się istotne usiłowania do wyprowadzenia państwa z téj trudnéj sytuacyi, w któréj się ono znajduje pod względem finansowym. Dobre stosunki z państwami zachodniemi będą zapewne wielką w téj mierze dla Austryi pomocą. Z resztą na kapitałach i wewnątrz nie braknie. Trzeba je tylko obudzić i do ruchu powołać.

Rozwiązanie N. Pani oczekiwane co chwila. Lekarze nie mają najmniejszéj obawy.

Karnawał się skończył wczoraj balem u księcia Lichtenstein. Bal maskowy w reducie był bardzo licznym. Mamy ciągle tęgie mrozy i śniegu co niemiara.

Depesze telegraficzne.

Londyn 19 lutego o północy. Na posiedzeniu parlamentu w tej chwili, Clarendon mówi, że traktat tyczący się legii tureckiej w Krymie nie został jeszcze ratyfikowany. Layard powstaje na rząd i mówi, że Roebuck się porozumiał i gotów cofnąć wniosek swój pod względem śledztwa nad stanem wojska w Krymie. Layard grozi niechęcią narodu. Palmerston przyrzeka energicznie prowadzić wojnę w razie gdyby układy o pokój nie powiodły się. Rząd domaga się 60,000 nowego rekruta, 7000 koni. Wojsko podniesione ma być nie licząc w to legii cudzoziemskiej i wojska w Indyach, do 180,000.

Londyn 20go lutego o północy. *(Kor. Austr.)* W Izbie wyższéj lord Ellenborough poczytuje budżet armii za niedostateczny, i radzi wysłać wojska indyjskie do Azyi mniejszéj, lord Harrowby doradza wesprzeć Polskę i Czerkiesów, Panmure unika rozbioru tych pytań. Na wzmiankę Colliera o możebnéj przeszkodzie handlu tranzytowego przez Prusy, odpowiada Cardwell: Anglia i Francya nie chcą tamować dowozów rosyjskich przez Prusy, ale natomiast wszystkie blokady wzmocnić.

Londyn 20 lutego. Lord John Russell wyjechał dziś rano z córką swoją do Paryża. Według otrzymanych przez *Globe* doniesień z Paryża, wyjazd Cesarza Napoleona odwleczony jest na czas nieoznaczony.

Drogą lądową otrzymane wiadomości z Konstantynopola po części telegrafem, dochodzą do 15go. Baron Koller jeczcze tam nie stanął, przez co wyjazd c. k. Internuncyusza barona Brucka wstrzymanym być musiał. Z Krymu nic nowego. W obozie rosyjskim ruch był niezwykły, nagłe gorąco w Krymie wpływa dotkliwie. Przechód wojsk francuzkich przez stolicę turecką trwa nieprzerwanie, przybyło również kilka kompanii sardyńskich.

Jenerał Dabormida ma dowodzić wojskami sardyńskiemi w Krymie.

Pospolite ruszenie w Rosyi ma 800,000 ludzi stawić pod broń.

Podana wiadomość z *Eco de la Borsa* o pobycie bawarskiego ministra prezydenta w Medyolanie, jest zupełnie mylną.

Poczty francuska i berlińska o jeden dzień jeszcze nas chybiają.

Kraków 22 lutego godzina 10 wieczór. Przed godziną 8mą wieczór, usłyszeliśmy bicie w dzwon ogniowy. W dworcu kolei żelaznej powstał pożar w budynku na pomieszczenie wagonów przeznaczonym gdzie tymczasowo znajdowała się część towarów do oclenia przeznaczonych i skład niektórych zapasów administracyi kolei. Budynek ten zgorzał w téj chwili do szczętu. Z powodu ciszy powietrza i grubéj warstwy śniegu na dachach, nie było wcale niebezpieczeństwa dla innych zabudowań dworca i znacznych składów towarów.

Przyjechali od d. 21 do 22go lutego.
HOTEL DREZDEŃSKI. Augusta Montlart z Tarnowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 21 lutego. Na wczorajszym targu zbożowym ruch był bardzo słaby, bardzo mało kupujących z Galicyi przybyło co szczególnie przypisać należy ostatkom zapustowym. Z powodu pogłoski o bliskiem wstrzymaniu na czas jakiś wszystkich prywatnych przesyłek towarów na kolei, a tém samém przecięciu wszelkiéj komunikacyi dowozu zboża z Wrocławia, skąd jedynie miasta nasze i pobliskie obwody Galicyi zaopatrują się teraz, spekulanci nie radzi pozbywać się posiadanych zapasów mąki i zboża i dla tego mimo słabych targów się stale trzymają, i nie odstępują od żądań, owszem spekulanci chcą płacić za pszenicę ceny żądane przez siebie samych na ostatnich targach. Jęczmień poszukiwany był dziś na miejscową nawet potrzebę i płacony za piękne ziarno tak na słód jak i na kaszę 11½ do 12 złr. W innych gatunkach zbóż nie było żadnego ruchu targowego.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. Gatunku do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. Gatunku do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. Gatunku do zr	kr.
korzec pszenicy zim.	—	—	16	30		—	16	—	—		14	30
" żyta prusk.	14	—	14	22½	—	—	—	—	—	—		—
" żyta tutejsz.	—	—	—	—	—	—	13	15	—	—	12	37½
" jęczmienia	-	—	—	—	—	—	10	30		—	10	15
" owsa	—	—	6	45	—	—	6	30	—	—	6	15
" jagieł	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" fasoli	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" buraków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" marchwi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" ziemniaków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" rzepaku let.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" konicz. czer	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
cet siana wagi krak.	—	—	1	22½	—	—	1	15	—	—	1	—
" słomy "	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	—
spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa	—	—	4	8	—	—	—	—	—	—	—	—
okowity gar. z opł na 80° Tralessa	—	—	2	51	—	—	—	—	—	—	—	—
szumówki gar z opł. na 52° Tralessa	—	—	1	23	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	4	15	—	—	—	—	—	—	—	—
jaj kurzych kopa	2	30	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
gęś tuczna	—	—	3	—	—	—	2	—	—	—	—	—
kaczka tuczna	—	—	1	30	—	—	1	15	—	—	—	—
jedor tuczny	—	—	4	—	—	—	3	—	—	—	—	—
jędyczka	—	—	3	30	—	—	3	—	—	—	—	—
kura	—	—	—	45	—	—	—	36	—	—	—	—
para kwiczołów	—	—	—	15	—	—	—	13	—	—	—	—
" kuropatw	—	—	1	45	—	—	1	30	—	—	—	—
jeden zając	—	—	1	45	-	—	1	36	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 20 lutego 1855.
Radca i referent Danek

Delegowani obywatele: *Wojciech Like.* *Jan Pilecki.*
Komissarz targowy *Wesper.* *Adjunkt Siermontowski.*

URZĘDOWE.

(225) **Kundmachung.** (1)

Zur Vertheilung der Pferde-Prämien sind einverständlich mit dem k. k. Reserve-Truppen-Commando der IV. Armee für das Jahr 1855 folgende Termine und Commissions-Orte bestimmt worden, und zwar:

1) für den Rzeszower Kreis der 11 Mai z Łancut;
2) für den Tarnower Kreis der 14 Mai zu Dombrowa, und der 16 Mai zu Tarnów;
3) für den Bochniaer Kreis der 18. Mai zu Bochnia, und der 19. Mai zu Wieliczka;
4) für den Wadowicer Kreis der 21. Mai zu Wadowice;
5) für den Sandezer Kreis der 26. Mai zu Neu-Sandez; und
6) für den Jasloer Kreis der 29. Mai zu Jasło.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 17. Februar 1855.

Franz Graf *Mercandin*,
k. k. Landes-Präsident.

N. 2639. **Obwieszczenie.**

W celu rozdzielenia premii za konie, za porozumieniem się z c. k. komendą rezerwową IV. armii, na rok 1855 następujące termina i miejsca kommissyi oznaczone zostały, jakoto:

1) dla obwodu Rzeszowskiego dzień 11. maja w Łańcucie;
2) dla obwodu Tarnowskiego dzień 14. maja w Dombrowy i dzień 16. maja w Tarnowie;
3) dla obwodu Bocheńskiego dzień 18. maja w Bochni i dzień 19 maja w Wieliczce;
4) dla obwodu Wadowickiego dzień 21. maja w Wadowicach;
5) dla obwodu Sandeckiego dzień 26. maja w Nowym Sądczu; i
6) dla obwodu Jasielskiego dzień 29. maja w Jaśle.

Co niniejszym do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 17go lutego 1855.

Franciszek hrabia *Mercandin*,
c. k. Prezydent kraju.

(221) **Kundmachung.** (3)

[N. 1870.] Laut Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 3ten Februar 1855 Z. 2082 F. M. ist bei der am 1ten Februar 1855 vorgenommenen 264ten (78 Ergänzungs) Verlosung der älteren Staatsschuld die Serie N. 456 gezogen worden.

Diese Serie enthält bömisch ständische Aerarial-Obligationen zu 2% und 2½% im Kapitalsbetrage von 1,050,266 fl. 21¾ kr. und im Zinsenbetrage nach dem herabgesezten Zinsenfusse von 24,777 fl. 7¾ kr. Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des Allerhöchsten Patentes vom 21ten März 1818 gegen neue zu dem ursprünglichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Ferner ist bei der an demselben Tage vorgenommenen 1ten Verlosung der Serien der zur Einlösung der Wiener-Neustädter-Oedenburger-Eisenbahn ausgefertigten Staatsschuldverschreibungen die Serie C. in welcher alle mit diesem Buchstaben bezeichneten Staatsschuldverschreibungen enthalten sind, gezogen worden.

Diess wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Steuer-Direktion.

Krakau am 16 Februar 1855.

Franz Graf *Mercandin*
K. k. Landes-Präsident u. Chef der Steuer-Direktion.

OBWIESZCZENIE.
PISARZ CESARSKO-KROLEWSKIEGO TRYBUNAŁU
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.
Wydziału Igo.

W skutek upoważnienia c. k. Trybunału w d. 17 b. m. i r. do L. 7702 z 1854 r. wydanego zawiadamia, strony interesowane, iż realność opustoszała pod L. 97 w gminie X. miasta Krakowa położona, w jednej połowie do Eliasza i Ryfki Weberów, Salomona Koszesa, w drugiéj zaś do Mojżesza i matki Sturmwind, Ryfki Bracicionki i Rejnera Kernera należąca, na wschód z tyłami domów N. 80, 81, 82 i 83 w gm. X. na południe z przecznicą ku Szerokiéj ulicy prowadzącą, na zachód frontem z małym placem publicznym, na północ z domkiem drewnianym N. 98 i tyłami dziedzińca domu N. 80 w tejże gminie położonym, granicząca, w myśl art. 6 tyt. II. uchwały sejmowéj z dnia 15 grudnia 1818 r. przez publiczną licytacyą w c. k. Trybunale W. Ks. Krakowskiego wydz. I. przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10téj rano posiedzenia swe odbywającego, pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

1) Cena szacunkowa rzeczonéj realności według urzędowego oznaczenia pierwotnie w kwocie złr. 296 kr. 18 mk. oznaczona, w moc powołanego upoważnienia, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złr. 197 kr. 32, która na trzecim terminie licytacyi w braku kupujących do ⅔, tojest, do kwoty 148 złr. 9 kr. mk. zniżoną zostanie.
2) Każdy chęć kupna mający złoży na rękojmię $^1/_{10}$ część na pierwsze wywołanie ustanowionéj ceny, tj. złr. 19 kr. 45⅕ mk.
3) Nabywca połowę summy wylicytowanéj, z któréj podatki i należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po dzień odbytéj licytacyi do c. k. depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych, a drugą zaś połowę wypłaci na skutek prawomocnéj klassyfikacyi za przekazanie c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego z procentami po $^5/_{100}$ od dnia licytacyi, komu z prawa należeć się będzie.
4) Nabywca obowiązany zostaje stósownie do art. 6 tyt. II. wzmiankowanéj uchwały sejmowéj, nabytą przez siebie realność w przeciągu jednego roku według planu przez właściwą władzę zatwierdzonego, odbudować.
5) W przypadku niedopełnienia któregokolwiek warunku, nabywca utraci vadium i oprócz tego, nowa sprzedaż na koszt i niebezpieczeństwo jego, a nigdy na korzyść, ogłoszoną zostanie.
6) Ofiarujący w ciągu dni 8 po stanowczém przysądzeniu więcéj o ⅛ część wylicytowanéj ceny, winien złożyć takową w c. k. depozyt sądowy wraz z vadium i zadosyć uczynić formalnościom ustawą właściwą określonym.

W ślad art. 117 ust. egzek. z 1844 do rzeczonéj licytacyi, wyznaczają się trzy termina następujące:

1. na dzień 3 maja)
2. na dzień 8 czerwca) r. b.
3. na dzień 13 lipca)

Kraków dnia 6 lutego 1855 roku.

(213-3) *Librowski.*

Obwieszczenie

Ces. k. Notaryusz publiczny Wielkiego Księstwa Krakowskiego podaje do powszechnéj wiadomości, iż na skutek rezolucyi c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego z d. 14 lutego 1855 r. N. 1185, w domu pod L. 402 w g. IV. M. przy ulicy Sławkowskiéj na dniu 26 i następnych bieżącego miesiąca i roku, o godzinie 9téj z rana i o 3éj z południa, sprzedane będą przez publiczną licytacyą ruchomości po śp. Karolu Płockim pozostałe, mianowicie: meble, suknie, pościel, bielizna, tudzież naczynia kuchenne, miedziane, żelazne i blaszane, za gotowe pieniądze.

Kraków dnia 20 lutego 1855 r.

(234) Dr. *Marcin Strzelbicki.*

Obwieszczenie.

Bydło rogate, konie, bryczki, wozy, na targach właściwych w Krakowie, zaś fortepiano machoniowe, zegary, lustra, stolarszczyzna i garderoba na placu właściwym obok gmachu Sukiennic miasta Krakowa, będą w d. 27 b. m. i r. to jest we wtorek w godzinach rannych w drodze exekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 22 lutego 1855 r.

(229-1) Siermontowski c. k. kom. sąd.

Inseraty.

Do pewnych dóbr w Galicyi są potrzebni **Leśniczy** i **Ogrodnik**, życzący sobie objąć którą z tych posad zechcą się zgłosić z świadectwami w Krakowie przy Rynku głównym pod liczbą 240. (220-2-3)

(222) **Mydła Lekarskie** (1-6)

najstaranniéj i najdokładniéj przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, *sprawdzone najpomyślniejszemi* skutkami wielorakich *umiejętnych rozbiorów i praktycznych zastósowań*, zalecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 *rozmaitych rodzajach:*

Sztuka wraz z opisem kosztuje mon. kon. kr.

Mydło z jodkiem potassu w zołzach czyli skrofułach 32
Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych 20
Mydło terpentynowe w porażeniach 20
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry ... 23
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus) 20
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach 27

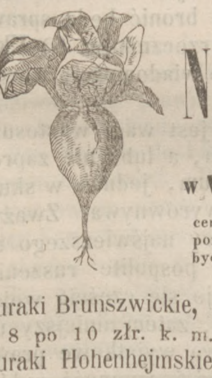
Sztuka wraz z opisem kosztuje mon. kon kr.

Mydło smołowe w łuszczeniu skóry 20
Mydło z tłuszczu wątrób miętusowych czyli *tranowe* w chorobach ubytowych wyniszczających 20
Mydło żółciowe w nieczystości skóry 20
Mydło siarczane w osypkach skórnych ... 20
Mydło rozmarynowe do obmywań wzmacniających 20
Mydło amoniakalne w stwardnieniach ... 20

Załączające się **opisy** zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniéj podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego *postać mydła* jako *najpraktyczniejsza* dozwala *podnieść* sprawdzoną ich skuteczność, gdyż forma mydła nietylko ułatwia pacyentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i Lekarzowi nastręcza *zastósowanie* daleko *powszechniejszych* i działalniejszych środków.

MYDŁA LEKARSKIE sprzedawane są tylko w tabliczkach 2¼ uncyj ważących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanemi, tudzież pieczątką jak obok. **Jedyny skład** na KRAKÓW w aptece *A. Aleksandrowicza* pod Złotą Głową w Rynku N. 238, we LWOWIE w aptece *Fr. Tomanka* i w STANISŁAWOWIE w aptece *Jana Tomanka.*

(122--3)



NASIONA
do sprzedaży
w Węgrzynowicach

ceny niektóre w ciągu pory sprzedaży mogą być zniżone lub podwyższone.



Buraki Brunszwickie, czerwone po nad ziemią, ćwierć gar. 8 po 10 złr. k. m.
Buraki Hohenhejmskie, w połowie po nad ziemią, czerwone i żółte w pomieszaniu ćwierć gar. 8 po 12 złr. k. m.
Buraki mięszane, wszystkie gatunki razem ćwierć garn. 8 po 10 złr. m. k.
Buraki Angielskie żółte, po nad ziemią, gatunek przed dwoma laty sprowadzony z Anglii jako tam uznany za najwydatniejszy garn. po 2 złr. k. m.
Trawa Tymoteusza (pleum pratense) ćwierć garn. 8 po 10 złr. k. m.
Rajgras Angielski (lollium perenne) potłoczona ćwierć garn. 8 po 4 złr. k. m.
Trawa miodowa v. Kłosówka miękka, potłoczona ćwierć gar. 8 po 2 złr. 30 kr. kon. m.
Koniczyna żółta (medicago lupullina) nasienie w łuskach ćwierć garn. 8 po 8 złr. k. m.
Turneps oryginalny angielski funt po 1 złr. 30 k. m. k.
Marchew pastewna blado-żółto-zielonkowata, w części po nad ziemią rosnąca do wagi 6 funtów, z gatunku sprowadzonego z Belgii funt po 2 złr. 30 kr. kon. m.

Za opakowanie przy każdéj ćwierci po 18 kr. k. m. po niżéj ćwierci 15—12 kr. przy każdym korcu po 50 kr. kon. m.

Przy ważniejszych zamówieniach mogą być expedyowane z miejscowego ogrodu nasiona Kapusty prawdziwéj greckiéj Centnarowéj i Kapusty karłowatéj Pea-cocks łut po 30 kr. kon. m. — Kapusty Brunszwickiéj płaskie i wielkie głowy z ciemnemi żyłkami i Blichfeldzkiéj bardzo wczesnéj i delikatnéj łut po 20 kr. kon. m, tudzież kapusty Włoskiéj, szafirowéj i ciemno-czerwonéj późnéj wielkie głowy na sałatę, niemniéj trzech innych wyborowych gatunków Kapusty do kiszenia lut po 15 kr. kon. mon. i Kapusty krajowéj łut po 10 kr. k. m. Karpieli olbrzymich łut po 12 kr. kon. m. i Karpieli Szwedzkich żółtych łut po 10 kr. kon. m.

Wszystkie nasiona przed orzeczeniem ich wartości powinny być w doniczce próbowane.

Nasienia buraków w mniejszych partyach poniżéj pół ćwierci, równie jak wszelkich gatunków kapusty i karpieli na łuty, dostać tylko będzie można u *Wolskiego* londinera hotelu Pollera w jego mieszkaniu przy ulicy Szpitalnéj N. 570, z dodatkiem w razie potrzeby przesełki za opakowanie przy każdym garncu po 3 kr. k. m. — Wiadomość w razie potrzeby u portiera hotelu.

Listy frankowane i z pieniądzmi, z adresem do zarządu wsi Węgrzynowic lub p. Józef Zapalski, przyjmują się w Krakowie w hotelu Pollera.

Znaczną partyą mąki

pszenicznéj i *żytniéj* odebrał ze Szczecina podpisany dom handlowy w komis i sprzedaje:

Jeden worek mąki pszenicznéj w gatunku najpiękniejszym ważący netto 220 funtów wagi prus. czyli 253 funtów polsk. po złr. 30 kr. 20.

Jeden worek mąki żytniéj w najpiękniejszym gatunku, ważący netto 220 funtów prusk. czyli 253 funtów polsk. po złr. 26 kr. 20.

Za zwrócony w dobrym stanie próżny worek zwraca się 20 krajcarów. Po wysprzedaniu téj partyi, ceny podwyższone będą z powodu już droższego zboża.

W Krakowie dnia 19go lutego 1855.

(219-2-3) Handel pod firmą *Antoni Hoelzel.*

Machina elektryczna

jak najgustowniéj urządzona, któréj krąg w przecięciu 30 cali wynosi, z podwójnym mosiężnym konduktorem długości 50 cali, z izolatorem (odosobniaczem), daléj z tak zwaną medyczną butelką i w różne inne przyrządy opatrzona, jest do nabycia.

Machina ta, również w mnóstwie chorób chronicznych i niechronicznych jak np. w cholerze, artritis, reumatyzmie, hemoroidach etc. etc. jest bardzo skutkująca.

Bliższą w tym względzie wiadomość otrzymać można w księgarni pana *Baumgardtena.* (231-1-3)

Ból zębów i ból w członkach. Przez długi przeciąg czasu moja siostrzenica Teresa cierpiała reumatyczny ból zęba i ból w członkach, wszystkie ku temu używane środki okazały się bezskuteczne. Usłyszawszy o Goldbergerowskich galwaniczno-elektrycznych łańcuszkach *) jeden z nich takowy kupiłem. Użycie jego pomnożyło z razu ból, lecz gdy z tym bólem, zupełnie osobne właściwe czucie połączone było, wtedy poznałem skuteczne działanie łańcuszka i nadziei nabrałem. Co mnie jednak niezawiodło, gdyż w kilka dni potem moją siostrzenicę zupełnie ból opuscił.

Aussig w Czechach.

Franciszek Kühnelt, dziekan.

Strzykanie w uszach, — głuchota. Już od kilku lat cierpiałem mocne strzykanie w uszach, które w ostatnich czasach tak się pogorszyło, iż na jedno ucho zupełnie ogłuchłem, cierpiałem do tego jeszcze idąc pod górę wzdęcie szyi. Gdy wszelkie środki lekarskie ku temu użyte bezskutecznemi się okazały, przystałem za poradą tutejszego miejscowego nauczyciela pana Köhl na użycie Goldbergerowskich łańcuszków *) i składam tutaj bez zażądania, z własnéj méj woli niniejsze świadectwo jako zadatek prawdy, iż zaledwo po użyciu dwu miesięczném *tego wybornego środka leczenia*, tak od strzykania w uszach jako téż i od wzdymania się szyi *zupełnie wolnym zostałem*, i na nowo słuch odzyskałem.

Wahrenberg (w Stajermarku).

Józef Hedi, gminny obywatel i posiad. włas.

Reumatyczny ból zębów i twarzy. Goldbergerowski galwaniczno-elektryczny reumatyzmowy łańcuszek *) w potrójnym przypadku reumatyczno-nerwowych bólach zębów i twarzy, prawie w jednéj chwili sprawił ulgę i jest tém samem jako skuteczne działanie na ciało, niewątpliwie udowodniony.

Eschwege w Hessyi.

Dr. *Schönemann*, książęcy radzca lekarski.

*) Jedynie tylko są do nabycia dla **Krakowa** u p. ***Józefa Bartla*** — następnie w *Czerniowcach* u Ignacego Schniercha — we *Lwowie* u W. Willmanna — i w *Stanisławowie* u aptekarza J. Tomanka. (168)

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W piątek dnia 23go lutego (zamiast *Mnich* i *Żołnierz*) *Dziewczyna z przedmieścia*, krotochwila ze śpiewami w 3ch aktach przez J. Nestroy, muzyka A. Müllera.

W sobotę dnia 24 lutego pierwszy gościnny występ sławnéj artystki **Lucylli Grahn** pierwszéj solotancerki przy wielkiéj operze w Londynie przedstawionem będzie: 1) *Obraz snu malarza*, wielki balet w 2ch odsłonach; 2) Uwertura z opery *Niema z Portici;* 3) *La Tarantella*, włoski taniec narodowy; 4) przed baletem: *Lalka* czyli *mała siostrzyczka kochanki*, komedya w 1 akcie z francuskiego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepł. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	328'''80	—5°6	96 6	wschodni słaby	pogoda z chmurami		—4°9	—11°8
"	10	329 35	—11 3	97 0	wpnwschodni "	"	wieczór koło przy księżycu		
22	6	329 71	—13 0	92 9	wschodni "	"	w nocy —13°5 R.		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.